

# Kaz Bałagane, Pierwszy Kajdan

Wjechały dzwony i klecha z ambony przemawia do zombie  
Tu z każdej strony drużyna biedronki  
Ludzie zaszcuci na drugiej by rządzić  
Ludzie zaszcuci pod pretekstem odbij  
Jadę rowerem  
Waleczny ...  
Zobaczyć pomnik  
może mi siadzie  
z boskiej roboty idzie zawodnik

tu nie za skromnie  
start, tu ręczna robota  
żaden dmuchaniec ogromny  
60 gramów  
Łańcuszek ze złota  
Jest potrzebny taki 5-rotny  
Jak już włożyłem to tego nie ściągnę  
Owszem, ja kocham rzeczy powierzchowne  
585, 750, następny, pamiętaj proszę tu o mnie

Skoki na pasach nie wchodzą w ten asfalt  
Obcina się tu pan...  
Kula z mdk a nogawy wypadła  
Idę po Jacka, a potem na kwadrat  
Faza mi chodzi po głowie od dawna  
Słońce nakurwia dziś jak skwarka  
Zaraz opale se pętle na szyi  
Choć samobóje to nie moja wjazd

Bije se po uszy  
Bije po gwiazdach  
Chyba połknąłem te basy z kawałka  
Całe wakacje suchy jak foccatia  
W nogi mi weszło już zakładam laczka  
Złoto mi jadę  
Jak frunę przez klatkę  
Wita mnie miła sąsiadka  
Idę pod blok zapalić fajka  
W miejscu gdzie kupiłem mój  
Pierwszy Kajdan

Boże wybacz moja próżność  
Żem nie dotarł tu do brzegu  
Nie chce już oglądać upadku byłych kolegów  
Włoski splot, włoski ciuszek  
Włoski każdy szczegół  
Polski lot, polski buszek  
Nieoznakowany sedan  
Boże wybacz moja próżność  
Żem nie dotarł tu do brzegu  
Nie chce już oglądać upadku byłych kolegów  
Włoski splot, włoski ciuszek  
Włoski każdy szczegół  
Polski lot, polski buszek  
Nieoznakowany sedan

Twoja nienawiść jest taka zabawna  
Lubię se skamlać  
Nie będzie grandy  
Kupisz to skety od szmaty  
Mocno Śmigane, za kafła  
Ja nie oceniam  
Robię ten pesos i śmigam w tych czapkach  
Moje Q&A pokazywali mi na psach

Nie ma... na pasach  
Mówią mi daj to na sznapsa  
Wszystko wydałem u jubilera, bo chciałem grubszy mieć kajdan  
I mam wyrzuty sumienia  
Bo moja rodzina to była za skromna  
Brata nie tracisz  
Bo brata się zmienia kiedy znajomość tu gnije od środka  
Tu nie zjadę od środka  
Tu jedzie autobus  
111 mordo, ja za chłopca  
Zobacz jak moja tu postać wyrosła  
Moje spojrzenie na szyje to Polska  
Mogłem nie kupować tego chujostwa

Boże wybacz moja próżność  
Żem nie dotarł tu do brzegu  
Nie chce już oglądać upadku byłych kolegów  
Włoski splot, włoski ciuszek  
Włoski każdy szczegół  
Polski lot, polski buszek  
Nieoznakowany sedan  
Boże wybacz moja próżność  
Żem nie dotarł tu do brzegu  
Nie chce już oglądać upadku byłych kolegów  
Włoski splot, włoski ciuszek  
Włoski każdy szczegół  
Polski lot, polski buszek  
Nieoznakowany sedan